Należytość pocztowa opłacona gotówką — Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 40. — ROK XLIII.
PONIEDZIAŁEK
10 LUTEGO 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. SW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Ameryka ma dać przykład Europie stabilizacją stosunków.

Waszyngton 9 lutego. (PAT). Konferencja panamerykańska, o której mówiono tu w ostatnich dniach, **ma zająć się nietylko ostatecznem rozstrzygnięciem zagadnienia Chaco i rozgraniczenia Ekwadoru oraz Peru, ale także i szerszemi problemami.** Gdyby projekt ten został urzeczywistniony, sekretarz stanu Hull weźmie udział w konferencji. Prezydent Roosevelt przywiązuje dużą wagę do tego, aby Ameryka dała przykład Europie przez stabilizację stosunków na swoim lądzie. Mówią, że konferencja ta winnaby się zebrać po 15 sierpnia, kiedy obejmą urzędowanie nowi prezydenci Boliwji i Paragwaju, rozpoczęłaby się więc ona dopiero we wrześniu.

Jedni proponują jako siedzibę obrad Buenos Aires, jako bliższe do Chaco, inni Waszyngton, Hull podobno jest stronnikiem Buenos Aires.

Olbrzymi pożar w angielskiem Hollywood

2000 ludzi bez pracy.

Londyn, 9. 2. (PAT). Nocy ubiegłej w studjach kinematograficznych firmy angielskiej, mieszczących się na powierzchni 5 ha w Elstree w hrabstwie Hertford (angielskie Hollywood), wybuchł groźny pożar. Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że zostały wezwane wszystkie oddziały straży pożarnych z okolicy. Zanim straż ogniowa przybyła na miejsce, **ogień poczynił już olbrzymie spustoszenie i przerzucił się na inne zakłady kinematograficzne. Dzięki jednak energicznej akcji ratunkowej ogień udało się opanować. Ofiar w ludziach niema, lecz straty materjalne są duże. 2000 robotników i urzędników pozostało bez pracy.**

———oo———

Spłonął historyczny teatr w Turynie.

Turyn, 9. lutego, (PAT) Ubiegłej nocy wkrótce po przedstawieniu w teatrze królewskim w Turynie wybuchł pożar. **Teatr spłonął doszczętnie. Jak zdołano ustalić, przyczyną pożaru było krótkie spięcie.** — Ogień zauważyli przechodnie, około wpół do pierwszej w nocy i zaalarmowali straż pożarną, która przybyła na miejsce pożaru w kilka minut, **lecz gmach teatru stał już cały w płomieniach.** Teatr zbudowany w roku **1738 był zabytkiem historycznym.**

W niedzielę popołudniu przybył do Paryża premjer czechosłowacki Hodża.

———ooOoo———

Zmiana statutu Banku Polskiego wymaga zatwierdzenia przez parlament.

W związku ze zmianą na stanowisku prezesa Banku Polskiego oraz bliskiem walnem zgromadzeniem akcjonarjuszy naszej instytucji emisyjnej, które ma powziąć doniosłą uchwałę co do zmiany statutu, wprowadzającą zmniejszenie kapitału zakładowego Banku Polskiego, dokoła spraw tych skupia się duże zainteresowanie sfer gospodarczych. Zaznaczyć należy, że uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszy Banku Polskiego, postanawiające zmiany w statucie, **wymagają zgodnie z artykułem 12 tegoż statutu zatwierdzenia przez władze ustawodawcze.** Uchwały walnego zgromadzenia muszą zatem być rozpatrzone przez Radę Ministrów, która po ewentualnem zaaprobowaniu zmian wstępuje do ciał ustawodawczych z wnioskiem w sprawie zmiany odpowiednich przepisów ustawy,. dotyczącej statutu Banku Polskiego.

Wartość drugiej emisji.

Jak już wczoraj donosiliśmy, kapitał **zakładowy** Banku Polskiego ma być obniżony **o 50.000.000 zł.**, co miałoby się stać **w ten sposób, że II emisja akcyj, będąca w posiadaniu skarbu państwa, byłaby zwrócona Bankowi Polskiemu po cenie nabycia.** — Drugą emisję akcyj w ilości 500.000 sztuk, **nabył skarb państwa** — po uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej — po cenie emisyjnej, to znaczy po 150 zł. za akcje 100-zł. nominalnej wartości. Z sumy uzyskanej ze sprzedaży drugiej emisji akcyj, 75.000.000 złotych, Bank Polski przeznaczył 50.000.000 złotych na powiększenie kapitału zakładowego, a 25.000.000 zł. na powiększenie kapitału zapasowego. W razie dojścia do skutku zamierzonej zmiany w statucie i zmniejszenia kapitału zakładowego Banku Polskiego skarb państwa mógłby **zmniejszyć** swe zadłużenie w Banku Polskim o 75.000.000 złotych.

W CAŁEJ POLSCE LEKKIE MROZY.

Warszawa, 9. 2. (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 9 bm. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14: Cała Polska miała dziś popołudniu pogodę przeważnie pochmurną z przelotnemi opadami śnieżnemi, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 0 st. w Zbąszyniu, —1 st. w Poznaniu i Warszawie, —2 w Pucku i Łodzi, —3 w Krakowie i Zakopanem, —4 w Białymstoku i Lwowie, —5 w Leśnej pod Baranowiczami, —6 w Grodnie, —7 w Lidze, —10 w Wilnie, —12 w Pohulance.

Pogrzeb Gustloffa.

Bern, 8. 2. (PAT). Z Davos donoszą: Odbył się tu pogrzeb zamordowanego narodowego socjalisty Wilhelma Gustloffa. W pogrzebie wzięli udział: poseł niemiecki w Bernie baron von Weizsacker oraz większa część konsulów niemieckich w Szwajcarji. Na trumnie złożono wieńce od kanclerza Hitlera, Rudolfa Hessa, von Ribbentroppa i organizacyj narodowo-socjalistycznydh w Niemczech.

Gruzin liczący 136 lat.

Moskwa 9 lutego (PAT). Z Kutaisu donoszą: Gruzin, niejaki Bakradze obchodził tu 136-ą rocznicę urodzin. Bakradze posiada dzisiaj 78 żyjących potomków.

Samoloty włoskie ponownie bombardowały Dessie.

Od bomb zapaliły się okokoliczne lasy.

Paryż, 9 lutego (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi z Dessie: **Dzisiaj rano nad Dessie ukazało się 7 samolotów włoskich, które bombardowały miasto niezwykle gwałtownie w przeciągu przeszło godziny. Zrzucono znaczną ilość bomb zapalających i eksplodujących. Na miasto spadło kilka ciężkich bomb, reszta zaś bomb spadła na okoliczne wsie. Od bomb zapalających zajęły się lasy, otaczające miasto, które dookoła płoną. Jednym z głównych celów bombardowania był pałac cesarski, który znajduje się w centrum miasta. W tej chwili brak jest danych o szczegółach bombardowania, lecz jak zdołano dotychczas ustalić, ofiar wśród cudzoziemców niema.**

Negus dał dowody niezwykle zimnej krwi. Nietylko nie chronił się przed samolotami, lecz sam osobiście kierował ogniem dział przeciwlotniczych. Cesarz jest cały i zdrów.

Budowa dróg pod Makalle.

Asmara, 9 lutego (PAT). Kilku dziennikarzy zagranicznych zwiedzało wczoraj odcinek frontu pod Makalle. **Stwierdzili oni, że wojska włoskie, zajęte są budową dróg.** Dość daleko od pozycyj włoskich dziennikarze spotkali się z księciem di Pistoia, dowódcą dywizyj czarnych koszul.

Misja złożona z wojskowych zagranicznych złożyła wczoraj w Adi-kwala w pobliżu Adui wieniec pod pomnikiem, wzniesionym na grobie żołnierzy włoskich, poległych w roku 1896.

ILE WYDADZĄ WŁOSI NA ARMJĘ W ROKU 1936-37?

Paryż 9 lutego (PAT). Donoszą z Rzymu: W budżecie na rok 1936-37 wydatki na armję włoską wynoszą **2.312 miljonów lirów.** (100 lirów = około 43 zł.).

———ooo———

W Aleksandrji gromadzą się co raz większe siły brytyjskie.

Aleksandrja, 9. 2. (PAT). Niepokój i naprężenie, które panowały w Egipcie przed 6-u tygodniami, spowodu obawy inwazji włoskiej, minęły całkowicie. **Wojska brytyjskie przybywają wciąż do Aleksandrji. Wszystkie miejscowości dokoła Aleksandrji, mające znaczenie strategiczne, zostały obsadzone przez wojska i otoczone drutem kolczastym.** Port w Aleksandrji pogłębia się, aby mogły w nim przebywać większe okręty.

Angielsko-japońskie rozmowy w sprawie Chin.

Tokjo, 9. 2. (PAT). Agencja Domei donosi: Pomiędzy Leith Rossem, szefem brytyjskiej misji ekonomicznej w Chinach, a przedstawicielami rządu japońskiego odbyła się wymiana poglądów. **Rozmowy te dotyczyły sytuacji gospodarczej Chin**, którą Leith Ross studiuje od 4 miesięcy. **Leith Ross przed odjazdem do Londynu zamierza udać się do Tokjo.**

Groźba konfliktu sowiecko-japońskiego.

Pekin, 9 lutego. (PAT). W kołach chińskich krążą wiadomości o poważnej koncentracji na granicy mongolsko-mandżurskiej wojsk sowiecko-mongolskich i japońsko-mandżurskich. W Mongolji wewnętrznej znajduje się wielu oficerów i inżynierów japońskich. Koła chińskie uważają, że sytuacja jest nad wyraz groźna, co tłumaczy nagłą zmianę stanowiska Japonji względem Chin. **Dotychczas Japonja była nieustępliwa a obecnie pragnie sprawy sporne w Chinach północnych załatwić polubownie.**

Robotnicy transportowi w Londynie przystępują do pracy.

Londyn, 9. 2. (PAT). Na posiedzeniu przedstawicieli rzeźni na Smith-field i robotników transportowych **zapadła dzisiaj rano uchwała o przerwaniu strajku. Robotnicy mają przystąpić do pracy jutro wieczorem.** Jutro rano egzekutywa trade-unionów ma ustalić z właścicielami warunki podjęcia pracy. Komitet pojednawczy poweźmie w piątek ostateczne decyzje w sprawie płac.

———o-o-o———

Kanonizacja Polaka po raz pierwszy od 1767 r.

Po raz pierwszy od 1767 roku, t. zn. od kanonizacji św. Jana Kantego, po raz pierwszy w odrodzonej Ojczyźnie, będziemy przeżywać kanonizację naszego Rodaka, wielkiego Męczennika, Błog. Andrzeja Boboli T. J. Kanonizacja ta odbędzie się może jeszcze w tym roku a najdalej w przyszłym. Wobec konieczności zebrania znacznych sum na sam proces i obrzęd uroczystej kanonizacji — należy **podjąć odpowiednią propagandę wśród najszerszych sfer**, by wszelkiemi siłami dopomóc akcji zbierania funduszów kanonizacyjnych. Wszelkie datki na cel powyższy należy kierować pod adresem promotora kanonizacji Bł. Andrzeja Boboli, którym jest ks. Jan Rostworowski T. J., Kraków, konto PKO. 414.014. (KAP).

Socjaliści francuscy wydalali Siostry Miłosierdzia.

Prasa francuska z oburzeniem komentuje wydalenie w miejscowiści Poissy koło Paryża katolickich zakonnic, pielęgnujących chorych w miejscowym szpitalu i przytułku. Wydalenie tych ofiarnych sióstr zakonnych, które od przeszło 140 lat zajmowały się w Poissy pracą charytatywną i cieszyły się ogromną popularnością, nastąpiło na skutek decyzji większości socjalistycznego zarządu rady miejskiej. Socjaliści od dawna już szykowali się do tego ataku. **Rozporządzenie to wywołało powszechne oburzenie. Ludność miejscowa samorzutnie przystąpiła do energicznej akcji, zmierzającej do cofnięcia decyzji, lecz bezskutecznie.** Prezes Związku byłych kombatantów wystosował do mieszkańców Poissy apel, nawołujący do protestowania w tej sprawie. **Petycje o cofnięcie rozporządzenie podpisało 4000 osób (ogół mieszkańców Poissy wynosi 5 000), w tem nie tylko katolicy, ale i protestanci oraz bezbożnicy, chylący czoło przed pracą zakonnic.** Wszystkie te starania nie dały niestety żadnego rezultatu. Wyjeżdżające zakonnice żegnał na dworcu tłum około 2 000 osób. (KAP)

———ooo———

Krótkie wiadomości.

— Departament skarbu Stanów Zjedn. zezwolił na wywóz 3.935.000 dolarów. **Wywóz złota od 8 lutego przekroczył wartość 20 miljonów dolarów.**

— Podczas pożaru w starej dzielnicy śródmieścia Amsterdamu **spaliło się 7 osób, w tem 4-ro dzieci.**

W niedzielę odjechał z Londynu do Moskwy marsz. Tuchaczewski, który był jednym z przedstawicieli rządu sowieckiego na pogrzebie króla Jerzego V.

— W Paryżu zmarł w niedzielę akademik Jacques.

DRUGI WICEMINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w sobotę nominację p. Miecz. Sokołowskiego, dyrektora departamentu handlowego na stanowisko podsekretarza stanu w Min. Przemysłu i Handlu. W ten sposób w Ministerstwie tem został obsadzony drugi etat wiceministra, który był wolny od połowy roku 1934.

———ooOoo———

Co słychać w Krakowie

LUTY.

10. Poniedziałek. Scholastyki p., Ireneusza męcz., Sylwana bisk. wyzn.
Wschód słońca 7.02, zachód 16.46.
Długość dnia 9 godzin i 44 min.

11. Wtorek. Objawienia Najśw. M. P. w Lourdes. Łucjusza i Łazarza bisk., Seweryna op.
Wschód słońca 7.00, zachód 16.48.
Długość dnia 9 godzin i 48 min.

———•———

ŚNIEG. Zachodnie wiatry napędziły nad Małopolskę zwały chmur śniegowych, stąd przez całą niedzielę padał w Krakowie śnieg. Termometr wskazywał kilka stopni poniżej zera. Dawał się we znaki, dokuczliwy, zimny, wiatr zachodni.

W PRZEDDZIEŃ 16-EJ ROCZNICY ODZYSKANIA MORZA, odbył się na Rynku krak. capstrzyk, poprzedzony zbiórką orkiestr pod odwachem.

NOWY ZARZĄD ZW. OFICERÓW REZERWY, wybrany został na ostatniem walnem zebraniu. Prezesem wybrano mjr. rez. Radwańskiego. Walne zebranie uchwaliło między innemi złożyć 500 zł. na „Fundusz pilota Zw. Oficerów rezerwy“.

SZCZEPIENIE DZIECI UDAJĄCYCH SIĘ NA KOLONJE WAKACYJNE. Dzieci, które zamierzają rodzice wysłać na kolonje wakacyjne Instytucyj i Towarzystw kolonje prowadzących, będą musiały przy przyjmowaniu na kolonje wykazać się świadectwem lekarskiem, stwierdzającem zaszczepienie przeciw płonicy, błonicy i durowi brzusznemu. Szczepienia powyższe odbywają się bezpłatnie we wszystkich miejskich szkołach powszechnych, również dla dzieci przedszkolnych — do 31 marca b. r. Dalszych terminów bezwarunkowo nie będzie.

PIJACZKA POŁOŻYŁA SIĘ NA SZYNACH. W sobotę, w godzinach wieczornych, zdarzył się na stacji Kraków—Grzegórzki nie zwykły wypadek. Przybyła tam żebraczka Janina Kłobuch (Kącik 7), znana alkoholiczka i poczekawszy na przybycie pociągu, położyła się na szynach, tuż przed lokomotywą. Amatorkę samobójstwa zauważono i w porę usunięto z szyn.

KSIĄŻECZKA P. K. O. ŁUPEM ZŁODZIEJA. W sobotę nieznany sprawca obrabował mieszkanie Honoraty Kuśnierz, Chodkiewicza 13, zabierając między innemi książeczkę PKO. na 700 złotych.

——o0o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Noc listopadowa“ o godz. 4-tej popoł.
Wtorek: „Chimery“.
Środa: „Chimery“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Intryga Floris Bell“.
WANDA: „Dawid Copperfield“.
APOLLO: „Pepi“.
SZTUKA: „Szanghaj“.
STELLA: „Rapsodja Bałtyku“.
PROMIEŃ: „Wojna w krainie walca“.
UCIECHA: „Całe miasto mówi o tem“.
BAGATELA: „Roześmiane oczy“ (Shirley Temple) i rewja: „U źródła śmiechu“.
SOKÓŁ: „Dwie Joasie“.
ADRIA: „Brygada śmiałych“.

——000——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w poniedziałek po cenach najniższych na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej po raz ostatni „Noc listopadowa“ St. Wyspiańskiego. Początek o godz. 4-ej popołudniu — Jutro we wtorek oraz w środę „Chimery“ Chiarelli'ego, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w premjerowej obsadzie z pp.: Zygmuntem Nowakowskim i Zofją Jaroszewską na czele.

„DYMSZA W BAGATELI“. Wczorajszy występ w rewji teatru „Bagatela“, doskonałego komika Adolfa Dymszy, cieszył się wielkiem powodzeniem publiczności krakowskiej. To też następne przedstawienia, w poniedziałek i we wtorek, o godz. 19 i 20, mają zapewniony sukces.

DELA LIPINSKAJA, mistrzyni charakterystycznych piosenek, wystąpi dziś w poniedziałek 10 bm. w Starym Teatrze.

CHÓR DANA W STARYM TEATRZE. Słynny Chór Dana, który cieszy się niebywałem powodzeniem i gromadzi zawsze tłumy zachwyconych słuchaczy — przed wyjazdem na wielkie tournee zagraniczne do Rumunji i Jugosławji, wystąpi w naszem mieście we czwartek 13 bm. w Starym Teatrze i wykona wielki reprezentacyjny program zagraniczny w pięciu językach, po polsku, francusku, angielsku, niemiecku i rosyjsku.

———•———

Odczyty.

HUMOR JAKO CZYNNIK WYCHOWAWCZY. We wtorek 11 bm. o godz. 19-ej odbędzie się wykład dla rodziców w lokalu Gimnazjum im. Król. Jadwigi, Rynek Gł. 34, I. p. (dawna sala Bolońskiego). Mówić będzie prof. U. J. dr. Stefan Szuman na temat: „Humor jako czynnik wychowawczy“. Wstęp wolny.

OSADNICY POLSCY W PARANIE W 1935 R. Akademicki Związek Morski organizuje w poniedziałek 10 bm. odczyt mjr. Miecz. B. Lepeckiego na powyższy temat. Początek o godz. 19-ej w sali Kopernika U. J.

———•———

Uroczysta Akademja Papieska.

Ku uczczeniu 14 rocznicy wstąpienia Ojca św. Piusa X. na tron papieski, Rada Akcji Katolickiej parafji św. Anny urządziła w ub. niedzielę popołudniu, w sali katakumbowej Kat. Domu Akademickiego, uroczystą Akademję papieską. Przybyli na nią **Ks. prałat Masny, prof. U. J. Rubczyński** i inni. Salę wypełniła liczna publiczność. — Akademję rozpoczął Chór kolegjaty św. Anny pod przewodnictwem **prof. Garbusińskiego**, odśpiewaniem hymnu papieskiego „Tu es Petrus“. Następnie prezes parafjalnej Akcji Katolickiej **prof. inż. Różański** wygłosił krótkie przemówienie, w którem zaznaczył, że przez 14 lat, od chwili wstąpienia Ojca Św. Piusa XI na tron papieski, **świat niemal katolicki czuje wdzięczność, dla Namiestnika Chrystusowego za niesłychanie głębokie encykliki, któremi kieruje świat katolickim.** Obiawem tej wdzięczności jest dzisiejsza akademja. Na zakończenie swego przemówienia prof. Inż. Różański **wzniósł okrzyk na cześć Ojca św., podchwycony przez zebranych.**

W drugiej części akademji **dyr. J. Ippold** wygłosił interesujący odczyt pt.: „Odpowiedzialność ojców za wychowanie dzieci“.

Od środy 5 bm. w teatrze świetlnym „APOLLO“

Jedyne, bezapelacyjnie najlepsze arcydzieło wiedeńskie! Wesoła, szampańska, żywiołowa zabawa — zapewniona.

PEPI (im Weissen Rössl)

Rozkoszna baśń o młodej wiośnianej miłości! Wszystko jest pierwszorzędne w tym arcydziele; wystawa, humor, dowcip, muzyka, oraz niezmiernie ciekawa treść! Znakomita reżyserja: KAROL LAMACZ. Muzyka: RALF BENATZKY zwany „następcą STRAUSSA“ W roli gł. ulubieńcy wiedeńskiej sceny i ekranu CHRISTE MARDAYN oraz niezrównani komicy HERMAN THIMIG i THEO LINGEN.

Pierwszorzędna zabawa gwarantowana!

Sonja Henie europejska mistrzyni



w jeździe sztucznej na lodzie, w otoczeniu młodziutkich łyżwiarek, z których niejedna chciałaby w przyszłości posiąść sztukę Sonji.

Otwarcie wystawy i konkursu instrumentów smyczkowych

W niedzielę, w godzinach przedpołudniowych, w salach Muzeum Przemysłowego, nastąpiło otwarcie **ogólnopolskiej wystawy i konkursu instrumentów smyczkowych.** — Do licznie zebranych gości przemówił dyrektor Instytutu Muzycznego, który wystawę zorganizował, **dr. Billig.** Podkreślił on, że wystawa i konkurs mają między innemi znaczenie gospodarcze, zapoznanie odbiorców z wytwórcami, wyrobienie w społeczeństwie zaufania do polskich lutników, którzy często bez reklamy, w ukryciu, **wytwarzają doskonałe instrumenty, nie ustępujące wyrobom lutników zagranicznych.** Następnie otwarcia wystawy dokonał prezydent m. **dr. Kaplicki,** poczem goście oprowadzani przez organizatorów, zwiedzili wystawę. Nadesłało na nią eksponaty z całej Polski około **50 lutników,** w tem około **10 zawodowców, oraz 40 amatorów.** W poszczególnych gablotkach rozmieszczono **stokilkadziesiąt eksponatów, skrzypiec, wiolonczeli i altówek.** Niektórzy lutnicy zobrazowali w swych eksponatach poszczególne stadja budowy skrzypiec.

Na otwarcie wystawy przybyli **prez. dr. Kaplicki, inż. Hampel,** nacz. wydziału przemysł. Urzędu wojewódzkiego, **inż. Thor,** dyr. Muzeum Przem. p. **Jarosz** wiceprez. Izby Rzemieślniczej, p. **Gustaw Haüsler,** najstarszy lutnik krakowski, **płk. Kukulski** i **inni.**

Wyborowy materjał z dziedziny lutnictwa, zgromadzony na wystawie, wywołał wśród zwiedzających wielkie zainteresowanie. Większość nadesłanych na wystawę eksponatów dopuszczona została do specjalnego konkursu na najlepsze wyroby smyczkowe polskiego wyrobu. Wybór najlepszych instrumentów, spośród dopuszczonych do **konkursu,** nastąpi dzisiaj w poniedziałek, o godzinie 8.30 wieczorem, przy udziale publiczności.

Interesująca wystawa lutnicza, otwarta będzie **codziennie** od godz. **10 do 16.** W poniedziałek, jak wspomnieliśmy, o g. 20.30 nastąpi w obecności publiczności wybór **12 najlepszych instrumentów.** We wtorek, o g. 20.30 **koncert konkursowy prof. Kochańskiego** z Warszawy.

Autobusy wycieczkowe P.K.P.

W najbliższym czasie na wszystkich linjach Komunikacji Samochodowej P. K. P. o charakterze turystycznym ukażą się **autokary, specjalnie przystosowane do odbywania wycieczek.** Wozy te posiadają otwierany dach, szyby w stałych częściach dachu oraz duże okna boczne, przyczem części międzyokienne, nieprzeźroczyste zmniejszone do minimum. Urządzenia te pozwalają pasażerom oglądać krajobraz podczas jazdy, podobnie jak z otwartego samochodu, co ma duże znaczenie w górach, przyczem pasażerowie są osłonięci od wiatru i przeciągów. Konstrukcja dachu jest tego rodzaju, że umożliwia zamknięcie, lub otwarcie całkowite, lub częściowe wozu w przeciągu minuty. Nadwozie całkowicie wykonane w kraju posiada nowoczesne linje aerodynamiczne i jest obliczone na 18 miejsc pasażerskich. Siedzenia wyłożone miękkiemi poduszkami skórzanemi zapewniają maximum wygody. Przewidziane jest zastosowanie odpowiedniej **przyczepki bagażowej,** która umożliwi podróżnym zabieranie z sobą dowolnego sprzętu wycieczkowego jak namioty, składaki, narty, saneczki itp., które mając zupełnie oddzielne pomieszczenie nazewnątrz, nie będą krępowały swobody ruchu pasażerów wewnątrz wozu.

Jeden z takich autokarów **odbył próbną jazdę na trasie Warszawa — Kraków — Zakopane — Morskie Oko i spowrotem,** przyczem mimo złych warunków atmosferycznych całą trasę przebył w oznaczonym czasie.

Zlicytowali parcelę należącą do imienniczki dłużnika.

W roku 1931 zmarła w Poznaniu tragiczną śmiercią **Aniela Twardowska,** właścicielka kilku kamienic w Poznaniu i 1 parceli w Krakowie. Parcelę tę zapisała Twardowska na fundację dla biednej inteligencji poznańskiej. Gdy kierownicy tej fundacji przybyli do Krakowa, dowiedzieli się, że **parcela śp. Twardowskiej została sprzedana na licytacji.** Bliższe badania wykazały, że w **Krakowie mieszka imienniczka zmarłej, również Aniela Twardowska, która miała wielkie długi.** Wierzyciele dowiedziawszy się, że jedna z parcel przy ul. Lea jest własnością Anieli Twardowskiej, **spowodowali jej licytację.** Zaszła oczywiście pomyłka, gdyż parcela należała do Anieli Twardowskiej, nie tej jednak, która mieszka w Krakowie. Ta niezwykła pomyłka będzie tematem rozprawy sądowej, w czasie której fundacja poznańska domagać się będzie od tych, którzy licytację spowodowali, zwrotu sum uzyskanych, oraz pokrycia wynikłych stąd **strat.**

——o0——

Z ziemi krakowskiej

Powiększenie parku miejskiego w Zakopanem.

Wczoraj zostało ostatecznie sfinalizowane między zarządem miasta — uzdrowiska Zakopane a spółką akcyjną Polskie Zdroje kupno części parcel na Antołówce, przez co **miasto powiększy teren parku leśnego do blisko 8-morgowej przestrzeni,** uzyskując równocześnie znacznie lepszą konfigurację terenów i znacznie dłuższy front od ul. Jagiellońskiej.

Sport

Trzeci dzień olimpjady zimowej.

Oprócz podanych przez nas wyników uzyskanych w Garmisch Partenkirchen, w sobotę przed południem, rozegrano szereg spotkań popołudniu, trzeciego dnia olimpjady. Dwa z nich są niełada sensacją. — Przedewszystkiem zanotować należy **niespodziewane zwycięstwo Włochów nad Ameryką 2:1** (0:0, 0:0, 1:1, 1:0). Drugą niespodziankę sprawili **Niemcy. Pokonali oni Szwajcarję 2:0** (0:0, 2:0, 0:0). Szwajcarja **została** skutkiem przegranej, wyeliminowana z dalszych rozgrywek. Dalej **Czechosłowacja** pokonała **Węgry** 3:0 (1:0, 1:0, 1:0), oraz **Francja** po dramatycznej walce **Belgję** 1:2 (1:0, 0:1, 0:0, 1:1, 2:0). W dwu spotkaniach musiano zarządzić dogrywki, w spotkaniu **Włochów** z **Ameryką** i **Francji** z **Belgją,** dały one bowiem wyniki remisowe.

Straszny wypadek Sigmunda Ruuda.

W czasie treningów na skoczni olimpijskiej uległ wypadkowi Norweg, Sigmund Ruud, brat słynnego Birger Ruuda. Sigmund Ruud **upadł** tak nieszczęśliwie, że **dostał wstrząsu mózgu.** Przewieziono go do szpitala.

——o0o——

10-DNIOWY RAJD KOLEJOWO-NARCIARSKI, organizowany przez Tow. Krzewienia Narciarstwa, rozpoczyna się od 19 bm. i trwał będzie do 29 bm. Program Rajdu obejmuje pobyt w Worochcie, z wycieczkami w Czarnohorę, w Sławsku z wycieczką na słynny szczyt narciarski Trościan i Wysoki Wierch, z Krynicy, ze Zakopanem. Rajd zakończy się pobytem w Wiśle 28 bm. Organizacja wycieczek przewiduje podział na trzy grupy, zależnie od sprawności. Wszystkie tory narciarskie, odbywane w czasie rajdu, będą zaliczane do punktacji odznaki górskiej PZN. Dla nieumiejących jeździć na nartach będzie zorganizowany w czasie rajdu kurs narciarski. Pociąg rajdowy wyposażony jest komfortowo. Posiada więc wygodne miejsca sypialne z pościelą, wagon kąpielowy, wagon dancingowy i towarzyski oraz wagon restauracyjny, zaopatrzony doskonałą kuchnią. Cena zł. 175 za 10-dniowa podróż z noclegiem, wyżywieniem i wycieczkami. Na Rajd zgłosiło się szereg turystów zagranicznych, zwłaszcza z Francji i Holandji.

Rzeczy ciekawe.

Luksusowe futro za 31 złotych.

W jednym z największych domów towarowych Londynu, należących do Amerykanina Harry Gordon Selfridge'a, zdarzyła się oryginalna historja.

W oknie wystawowem domu towarowego były wystawione rozmaite cenne futra. Ledwo otworzono magazyn, wczesnym rankiem wbiegła do działu futer zadyszana klientka i poprosiła aby jej dano futro karakułowe, które chce kupić za wywieszoną na nim cenę, t. j. 25 szylingów (1 szyling = 1,25 zł.). Personel wyjaśnił klientce, że tak taniego futra niema. a kartka, którą widziała. była wywieszona omyłkowo: miało na niej być napisane nie 25 szylingów, a 25 funtów (jeden funt = 25 złotych).

Klientka zmartwiła się i zaczęła zarzucać, że firma postępuje niesolidnie, wprowadzając klientelę w błąd. Przypadek chciał, że nadszedł na to sam właściciel domu towarowego Selfridge, a dowiedziawszy się o co chodzi, kazał klientce sprzedać futro za 25 szylingów, mówiąc: — „Omyłka wszędzie może się zdarzyć. Lecz dżentelmen musi odpowiadać za swoje pomyłki. Jeżeli w naszem oknie wystawowem była wywieszona omyłkowo cena 25 szylingów, to musimy ponieść tego konsekwencje“.

Uszczęśliwiona klientka otrzymała luksusowe futro za bajecznie niską cenę, lecz dom towarowy nie poniósł na tem straty, a wręcz przeciwnie. Cała historja dostała się do prasy i zrobiła towarowemu domowi Selfridge'a niebywałą reklamę.

Szesnastolecie Polskiego Morza

10 II. 1920 — 10 II. 1936.

W poniedziałek upływa 16 lat od chwili, gdy w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego w dniu 10 lutego 1920 wojska polskie **pod komendą generała Hallera** objęły w posiadanie Polskie Morze. Pod prastarym grodem Rzeczypospolitej, Puckiem, odbyła się w tym dniu podniosła uroczystość rzucenia przez gen. Hallera w asyście polskich ułanów symbolicznego pierścienia w odmęty wód Bałtyku i podniesienie sztandaru Rzeczypospolitej, który znów zapanował nad tem prastarem polskiem Morzem.

Chwila ta dziejowa miała bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju Rzeczypospolitej. Zyskaliśmy dostęp do morza, do tej niczem nieskrępowanej międzynarodowej arterji, łączącej narody świata. Nasz dostęp do morza, to nieodzowny warunek niezależności politycznej i gospodarczej, to warunek mocarstwowego stanowiska Polski wśród wielkich narodów świata. I choć to odzyskane przed 16 laty polskie wybrzeże przedstawiało się nader skromnie i pozbawione było większych ognisk handlowych a jedyny większy port, niegdyś polski Gdańsk pozostał poza granicami Rzeczypospolitej, to jednak dziś z dumą możemy stwierdzić, że ten skrawek, prawie pustych wydm bałtyckich, zamieszkały jedynie przez osiedla rybackie, umieliśmy należycie wykorzystać.

Z ubogiej wioski rybackiej — Gdyni Polska Myśl Państwowa stworzyła w ciągu niewielu lat najbardziej nowoczesny, pierwszorzędny port bałtycki, zbudowany na modłę wielkich portów światowych, który **mimo przesilenia gospodarczego skupia dziś największy obrót handlowy na Bałtyku**, a samo miasto liczy już dziś zgórą 75.000 mieszkańców. — Gdynia, to chluba Polskiego Narodu i dowód jego żywotności i siły.

Posiadanie własnego „Polskiego Morza“, które jest warunkiem naszej niezależności gospodarczej i politycznej wkłada na nas obowiązek dalszej rozbudowy problemu morza przez rozbudowę własnej marynarki handlowej, rozbudowę floty wojennej stanowiącej obronę naszego wybrzeża przed zakusami wrogów, oraz przez należyte ujęcie problemu kolonjalnego, który musi być w przyszłości w korzystnym dla nas sensie rozwiązany.

Dziś w 16-letnią rocznicę odzyskania morza uświadomijmy sobie doniosłość tej chwili dziejowej dla naszego bytu państwowego i pamiętajmy, by ten skarb ochronić przed każdym wrogiem i przekazać naszej potomności.

PROF. U. J. DR. PAWEŁ LOZIŃSKI
Wiceprezes oddziału L. M. K.
Kraków — Miasto.

Radjo.

TRANSMISJA Z BUDAPESZTU. 10 lutego o godz. 20.25, odbędzie się transmisja koncertu z Budapesztu. Wykonawcami będą: Orkiestra Filharmonji Budapeszteńskiej i dyr. W. Mengelberg. Orkiestra ta należy do najlepszych zespołów europejskich, dyr. Mengelberg do największych kapelmistrzów doby obecnej. Przebywa on stale w Amsterdamie, gdzie prowadzi słynny zespół Concertgebow-Orchester. W koncercie tym wykonana zostanie IV Symfonja Mahlera, kompozytora wielkiej miary. Symfonja, w którą wprowadził Mahler obok orkiestry — głos ludzki.

LITERACKI WIECZÓR MORSKI. Z okazji rocznicy odzyskania Morza Polskiego. Radjo nadaje „Wieczór literacki“, poświęcony literaturze marynistycznej. W audycji obok J. Stępowskiego wezmą udział: przedstawiciel młodego ruchu marynistycznego Zadrożny i poeta Jasiński. Tematem dyskusji będzie stosunek marynarzy do zagadnień marynistyki współczesnej w literaturze. „Wieczór“ zilustrują fragmenty dzieł Żeromskiego, Conrada, oraz szereg utworów poetyckich. Audycja nadana będzie dnia 10. II. o godz. 21.45.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

WTOREK, DNIA 11-go LUTEGO 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 11.57: Sygnał czasu: 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15: Audycja dla szkół; 12.35 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; g. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim: 16 Skrzynka PKO.; 16.15 Koncert kameralny; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Odczyt; 17.15: Recital altowiolistp; 17.50 Skrzynka językowa; 18 Olimpjada tenorów — audycja konkursowa; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert symfoniczny z Łodzi; 20.50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen; 22.35 Pogadanka dla lekarzy; 23.05 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7,50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.35 Koncert z płyt: 15.20 Przegląd giełdowy; g. 15.30 Płyty; 28.30 Szkic literacki; 18.45 Płyty; 19: Kronika przyrodnicza; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 22.50 Odczyt; 23.10 Płyty.

Warszawa. (1339.8 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 18.30: Szkic literacki; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy;

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.35 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy: 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40: Silva rerum; 18.45 Chór solistów; 19 Dialog aktualny; 22.50 Płyty; 22.53 Minuty literackie; 23.10 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe: 15.22 Wiadomości bieżące; 15.25 Życie kulturalne i artystyczne Śląska; 15.30 Recital fortepianowy: 18.30 Odczyt; 19 Feljeton; 19.20 Przegląd prasy; 22.50 Odczyt; 23.10 Płyty.

J. F. PREUSSNER. 33

Mr. Dick.

Powieść.

O, ja się dość napatrzyłam. Raz było tak: Wchodzę do pokoju panienki i widzę, że Mr. Wisby siedzi na tapczanie i całuje panienkę. Mr. Wisby okropnie się zmieszał, panienka oczywiście nic...

— Ach...

— Tak. Panienka, jakby nigdy nic... Pan myśli, że się może zaręczyli? — on odruchowo zaznaczył, że myśli tak, a nie inaczej. — Wcale nie. Przeciwnie, że tak powiem...

— Przeciwnie? To dopiero...

— A tak! Później opowiadał mi Gull, właśnie to pański poprzednik, że w czasie powrotu z teatru całowała się zawzięcie z Bobem Stewartem.

— Oczywiście...

— O, mężczyznom nie można zaufać — ciągnęła Kitty, chociaż z dotychczasowego przebiegu rozmowy powinien był wywnioskować, że właśnie płeć przeciwna nie zasługuje w tej materji na kredyt. — Pan się uśmiecha? Panienka zawsze ostrzega mnie przed chłopcami...

— Hm?...

— Niema powodu do niewiary. Przed panem także. A tak! Zrobił pan taką minę, jakbym powiedziała coś nieprawdopodobnego. Ja przecież wiem, że pan nie jest żadnym lowelasem. Prawda, że się nie mylę? No, widzi pan. Ja — mówiła teraz całkiem poufnie — gdybym była panienką, co nie tak trudno sobie wyobrazić, wybrałabym jednego chłopca...

— Tak samo ja — potwierdził z namaszczeniem Dick. — Ta, albo żadna!

— To bardzo ładnie — pochwaliła. — Pewnie dlatego jest pan taki nieśmiały względem kobiet. Powiedziałbym nawet, że ich pan unika. A to znowu nieładnie. Nie należy unikać osób życzliwych...

— Święte słowa — przyznał skruszony Dick. — Ale poprawię się.

Kitty zaśmiała się srebrzyście.

— Coraz lepiej — powiedziała. — Zaczynam nawet podejrzewać, że nawrócił się pan jeszcze dzisiejszej nocy. Wygląda pan jak Piotrowin. Pewnie pan nie spał?

Dick uśmiechnął się z przymusem.

— Przeciwnie spałem, jak nigdy przedtem, ale dręczyły mnie sny. Śniło mi się... Śniła mi się... Śnił mi się...

— Teraz już nie wiem z tego nic — powiedziała rozczarowana. — A więc ona się śniła czy on?

Szczęściem zaszło coś, co uwolniło Dicka od dalszej improwizacji. Na korytarzu zabrzmiał alarmowy drzwonek i Kitty poderwała się pospiesznie.

— To na mnie. Panienka się obudziła...

— Chwała Bogu — pomyślał Dick. Wyjął fajeczkę i zapalił. — Ta albo żadna — pomyślał. — Pije, całuje się z pierwszym lepszym, wogóle używa świata. Ciekawe, dlaczego ten quasi - narzeczony nie zjawia się? Przecież już przyjechał. Pewnie oblicza rachunki zysków i strat... — Spojrzał na zegar. Dochodziła jedenasta. Właśnie, gdy doszedł do przekonania, że niepotrzebnie traci czas, drzwi od pokojów Miss Shannon otworzyły się i Kitty gestem zaprosiła go do środka.

— Pani jest w przyległym saloniku — powiedziała. — Ale niech pan nie zapomni zapukać.

— Spodziewam się, że tego nie lubi — zaśmiał się krzywo Dick.

Salonik, do którego wszedł, utrzymany był w różowym kolorze. Dekorator wysilił się, by żaden inny kolor nie zabłądził w to różane królestwo. Nawet kolor pyjamy Miss Shannon był zharmonizowany. Siedziała w ten sposób, że mógł obserwować jej nienaganny profil. Wyglądała źle, co było całkiem zrozumiałe. Pyjama zesunęła się z ramienia, więc spojrzenie Dicka powędrowało szybko w innym kierunku. Tak się złożyło, że oczy obojga spotkały się w lustrze. Dickowi krew nabiegła do twarzy. Prawdopodobnie obserwowała go, odkąd tylko pojawił się w saloniku. Spojrzenia ich rozbiegły się nim zdążył zauważyć błysk rozbawienia w jej źrenicach.

— Proszę przygotować „Achilla“ — powiedziała — pojedziemy zaraz.

— Tak jest — mruknął. Był zły na nią i na siebie. W drzwiach zderzył się z jakimś człowiekiem. Obaj spojrzeli na siebie ostro. Wisby! Chociaż był przygotowany na jego wizytę, przecież rysy jego sprężyły się. Ale Wisby już zapomniał o jego istnieniu. Z okrzykiem: „Jak się masz Con“ — pobiegł w głąb pokoju. Miss Shannon zerwała się na dźwięk jego głosu.

— Przyjechałeś? — Wisby był zbyt uradowany, by zauważyć, że w okrzyku dziewczyny nie było entuzjazmu.

— Cóż u ciebie słychać? Co robi ojciec? Źle wyglądasz. Czemu?

— Ojciec, jak ojciec — odparła. — Jest pełen najlepszych myśli. Co u ciebie słychać?

— Wszystko po dawnemu — odparł wesoło. — Ledwo przyjechałem dowiedziałem się, że miałem nieproszonego gościa w mieszkaniu.

— Włamano się do ciebie? Kiedy?

Wisby zżymnął się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kobieta, dom i życie

O dzieciach
które nie mają przyjaciół.

Interesujący temat z dziedziny wychowania zamieszcza dwutygodnik „Dziecko i Matka", czasopismo poświęcone zdrowiu i wychowaniu dzieci do lat siedmiu (Warszawa. Solec 87). Z uwag, zamieszczonych w tem piśmie cytujemy niektóre ustępy:

Porzeba przyjaźni, która wypływa z instynktu społecznego, występuje u dziecka bardzo wcześnie, już 4-go, 5-go roku życia.

Prof. Marie J. Rasey Director of Research, Detroit Teachers College wymienia 3 zasadnicze przyczyny, z których wynika niezdolność dziecka do nawiązywania kontaktu z innemi ludźmi.

1. Rzeczywiste upośledzenie fizyczne, bądź też przekonanie wyimaginowane o upośledzeniu fizycznem.

2. Nadmierne rozpieszczenie.

3. Wychowanie w atmosferze nienawiści rzeczywistej, bądź też wyimaginowane przekonanie o nienawiści.

Dzieci, należące do pierwszej grupy, posiadające rzeczywiste lub urojone upośledzenie fizyczne, mają duże trudności w dotrzymywaniu kroku dzieciom normalnym. Upośledzenie fizyczne przeszkadza w braniu udziału w zabawie, w wykazaniu sprawności takiej, jaką posiadają dzieci zdrowe. Często więc, wskutek tego, **bądź same odsuwają się od wspólnej zabawy, bądź zostają usunięte przez towarzyszy.** Bywa też, że mając poczucie mniejszej wartości, zmyślają sobie jakąś niedomogę fizyczną, ażeby nie brać udziału w życiu gromady a tem samem nie doznać ewentualnych poniżeń. Jasne, że dzieciom takim trudno znaleźć przyjaciół. Zachowując ten sposób bycia w życiu późniejszem skazani są na samotność.

Dzieci, należące do drugiej grupy, **nie umieją nawiązać przyjaźni,** gdyż wskutek nadmiernego rozpieszczenia **przyzwyczajone są do chodzenia własnemi drogami,** do tego, żeby ich pragnienia były spełniane bez widocznego wysiłku z ich strony. Takie dziecko nie umie żyć się ze społeczeństwem, nie ma zrozumienia dla praw obowiązujących gromadę, nie umie się im podporządkować.

Do trzeciej grupy należą te dzieci, które są rzeczywiście nielubiane przez rodziców, nauczycieli i kolegów, bądź też takie, którym wydaje się, że są nielubiane. Często powstają takie mniemania w dziecku, gdy na świat przyjdzie młodszy braciszek, lub siostrzyczka, z którą trzeba dzielić królestwo. Wydaje się takiemu dziecku, że go nikt nie lubi, bo się zajmują nowonarodzonem maleństwem, że jemu poświęcają więcej uwagi i czasu, co jest rzeczą zrozumiałą i naturalną.

Przy rozpatrywaniu takich wypadków należy jednak być bardzo ostrożnym, gdyż dziecko może rzeczywiście mieć poczucie mniejszej wartości i być naprawdę nielubianem, a nam może się wydawać, że ono sobie tylko wyobraża, że się je nie lubi. **Liczba dzieci, które sobie wyobrażają, że są nielubiane, jest ogromna i zupełnie niewspółmiernie duża, z procentem dzieci faktycznie nielubianych.** Większość tych dzieci, to dzieci bardzo rozpieszczone. Przytem zdarza się, że dzieci rozpieszczone, to nietylko dzieci zamożne, ale także niezamożne.

Zrozumiałe, że dzieciom takim jest trudno znaleźć przyjaciół, jakże mogą się one zbliżyć do kogokolwiek, jeżeli są naprawdę nielubiane, lub jeżeli tak im się tylko wydaje!

„W domu i szkole nikt mnie nie lubi. Nauczyciel stawia mi zawsze niesprawiedliwe stopnie, a dzieci nie chcą się ze mną bawić. Jakże więc mogę mieć przyjaciela? Lepiej już być samym, niż narażać się na odmowę". Oto tok rozumowania takiego dziecka. Tok oczywiście z gruntu fałszywy i ten fałsz musi dziecku matka, lub wychowawca wykazać. Nietylko wykazać, bo to nie wystarcza, ale przekonać. Pomóc w stawianiu pierwszych kroków do nawiązania przyjaźni, w przełamaniu pierwszych lodów znajomości, dodać wiary we własne siły i dbać bardzo o to, aby poraz pierwszy wyciągnięta dłoń napotkała na drugą przyjazną, gdyż odmowa napotkana tym razem może wpłynąć na to, że dziecko stuli jak kwiat swe płatki, i nie odchyli ich już nigdy.

M. Różycka.

Opieka
nad małem dzieckiem.

Gdy się chcesz oddalić, nie zostawiaj wózka z dzieckiem, niezabezpieczonego przed potoczeniem się. Wózek może ruszyć po pochyłości i o wypadek nie trudno.

Nie kładź nigdy do swych ust smoczka na flaszce z mlekiem, gdy masz podać mleko dziecku, bo bardzo łatwo możesz przenieść zarazki chorobowe.

Nie przywiązuj do zasłony nad wózkiem zabawek, bo dziecko może zacząć zezować.

Huśtanie dziecka w wózku lub kołysanie go jest bardzo szkodliwe dla delikatnego mózgu dziecka, to też nigdy nie należy dziecka krzyczącego uspakajać huśtaniem lub kołysaniem.

Pamiętaj, że dziecko łatwo może się przestraszyć, gdy nagle ty, lub zwłaszcza ktoś obcy, zbliży głowę do jego główki w łóżeczku, czy w wózku.

Daj dziecku tylko czyste zabawki. Pamiętaj, że kładzie ono wszystko do ust. Nie należy również dawać dziecku zabawek pokrytych farbą.

W zimie nie otulaj dziecka szczelnie, jak gdyby miało ono udać się do bieguna. Wprawdzie musi być dość ciepło, by mogło ono być w lekkiem ubranku, ale nigdy nie może być dziecku ciasno i nie powinno ono być zanadto rozgrzane. Nie powinno być również za ciepło w pokoju, ponadto dbać należy, by w mieszkaniu było zawsze świeże powietrze. Na czas wietrzenia pokoju, należy dziecko przenieść do innego pokoju.

Nie należy dziecka zbyt rychło uczyć stania i chodzenia, gdyż może to wywołać skrzywienie kręgosłupa i nóżek.

Wychowawcze znaczenie
spółdzielni uczniowskiej.

W Brześciu n/Bugiem odbyła się niedawno konferencja inspektorów szkolnych Brzeskiego Okręgu Szkolnego przy udziale przedstawicieli spółdzielczości. Na konferencji tej przeprowadzono dyskusję na temat znaczenia spółdzielni uczniowskiej. Na terenie Okręgu 71% posiada sklepiki uczniowskie, z których więcej niż połowa oparta jest na zasadach spółdzielczych. Konferencja zastanawiała się **czy potrzebne są sklepy spółdzielcze na terenie szkół Okręgu, szkół przeważnie 2 lub 3 klasowych.**

W dyskusji inspektorzy zajęli w tej sprawie stanowisko pozytywne. Uznano, że właśnie **w szkołach niżej zorganizowanych istnienie sklepiku jest koniecznością,** umożliwiającą w wielu wypadkach wogóle naukę. Podkreślono znaczenie działalności samopomocowej spółdzielni **dla zaopatrzenia najuboższych uczniów w materjały szkolne.** Stosunkowo znaczne dochody sklepów uczniowskich obracane są na pomoc uczniom i na wyposażenie szkoły w pomoce naukowe. Zdaniem inspektorów spółdzielnie uczniowskie są więc poważnym **czynnikiem pracy oświatowej szkół kresowych.**

Uznano za wskazane gromadzenie funduszów sklepów i spółdzielni szkolnych **wysiłkiem zbiorowym uczniów,** jak n. p. przez grzybobranie, zbieranie jagód i ziół leczniczych, uprawę ogródka szkolnego itp

Podkreślono znaczenie gospodarcze współpracy spółdzielni uczniowskich ze spółdzielniami dorosłego pokolenia. Konferencja wypowiedziała się za oparciem wszystkich sklepików na zasadach spółdzielczych.

Wpływy
egzotyczne w modzie.

Wielkie wydarzenia historyczne znajdowały zawsze swe, **karykaturalne przeważnie, — odbicie w modzie.** W wojnie światowej n. p. panie francuskie chętnie nosiły **wysoko sznurowane buciki,** imitujące buty oficerskie, noszone w czasie wypoczynku za frontem. W zimie 1916 roku ulubionym nakryciem dam paryskich była zwana, niewiadomo czemu z polska, „la chapska", kształtem **zbliżona raczej do kozackiej papachy.** Kozacy byli wówczas w modzie w Paryżu.

Obecnie wprowadzono w Paryżu, **wzorowane na abisyńskich tunikach, obszerne rękawy i szerokie, ostro zakończone treny przy sukniach.** Moda angielska znów wykazuje wyraźnie **wpływy chińskie,** co tłómaczyć należy wzrastającem zainteresowaniem opinji angielskiej dla zagadnień Dalekiego Wschodu, której wyrazem była również trwająca kilka tygodni w Londynie wystawa sztuki chińskiej. Suknie, jakie w tym roku nosić będą panie angielskie, oznaczają się dużą subtelnością linji, żywością kolorów i bogatemi, przeważnie w stylu chińskim utrzymanymi haftami. Dla wyraźniejszego jeszcze podkreślenia chińskiego egzotyzmu, używa się dla dekoracji piór **bażantów.**

W pełni sezonu
zimowego.

Wobec lekkiego naogół przebiegu tegorocznej zimy, będzie się można obejść w tym roku bez długich **płaszczy.** Fantazyjny kostjum zimowy, płaszczyk o odwiniętym kołnierzu i szerokich rewersach, trzyćwierciowy płaszczyk angielski może narazie wystarczyć. Bardzo noszone są płaszcze z materjału, uzupełnione kamizelkami z futra; niektóre kamizelki przedłużają się w kołnierze. Zawadiacka czapeczka futrzana harmonizuje bardzo z całością, nadając jej młodzieńczego wdzięku i szyku. Bardzo modnym materjałem na tego rodzaju kostjumy jest w tym roku zamsz.

Wobec tego, że modne są kostjumy i trzyćwierciowe płaszcze, **bluzka** zajmuje poczesne miejsce. Na bluzki noszone są najrozmaitsze gatunki materjałów, od najgrubszych do najcieńszych, szczególnie fawoyzowana jest koronka. Koronkowe bluzki nosi się przy każdej okazji, zarówno do teatru, jak na domowe przyjecie. Pojawiły się rozmaite rodzaje koronki: cieniutkie, i przejrzyste, w drobne wzory i przerabiane złotem, wełniane i jedwabne w rozmaitych kolorach i odcieniach, -jak: blado-niebieski, bois de rose, champagne i inne. Bardzo modne są usztywnione koronki, z których robi się szerokie bufy i pompatyczne kołnierze. Naogół wszystkie prawie bluzki wpuszczane są do spódnicy, marszczy się je, przybiera układanemi żabotami i zakańcza często szarfą z koronki. Czasem nawet suknię z odmiennego materjału, jak crepe-satin, przybiera się koronkową szarfą o długich końcach.

Paryż konsekwentnie trwa przy wieczorowych kostjumach z woskowanego satin, krepy i koronki. Dla podkreślenia wieczorowego charakteru kostjumu nosi sie strojne pęczki z frendzli, berety, tiulowe kapelusiki przybrane paradizami w najrozmaitszych kolorach. Czasami jest to poprostu przybranie głowy, składające się z opaski aksamitnej lub wstążki zakończonej kokardą czy też pękiem piór, albo poprostu jakimś ozdobnym klejnotem.

Obecna moda mało liczy się jednak z kryzysem. Z futer wybiera tylko najrzadsze okazy. Nie wystarczy już przybranie futrzane do płaszcza, czy kostjumu, nawet sukienka domowa „musi" mieć futro za przybranie. Z najkosztowniejszych futer robi się fantazyjne sportowe płaszczyki, przybrane najwymyślniej układanymi kołnierzami, pogniecionymi i pociętymi na kawałki. Futra farbuje się na fantastyczne kolory i nadaje się im osobliwe kształty. **Céline.**

Olej lniany
jako środek do mycia rąk.

Do mycia rąk zabrudzonych farbami, werniksem, smołą lub smarami najczęściej używa się **benzyny lub terpentyny.** Rozpuszczalniki te są o tyle niedogodne, że są bardzo lotne, pozatem, przy częstszem użyciu **wymywają ze skóry tłuszcz, wskutek czego naskórek staje się chropowaty i pęka.** W jednym z numerów Chemiker-Zeitung zalecony jest jako środek do mycia rąk olej lniany.

Ręce naciera się niewielką ilością **technicznego oleju lnianego** tak długo, aż wszystkie zanieczyszczenia się rozpuszczą. Następnie należy, nie obcierając rąk z oleju, umyć je wodą z mydłem. Woda może być zimna, lepiej jest jednak myć ręce wodą ciepłą. Mydło emulguje olej, tworząc obfitą pianę. Skóra rąk nietylko nie ulega wysuszeniu, lecz staje się delikatną i miękka, gdyż niewielka ilość oleju przenika do por i zmiękcza naskórek.

Jeśli ręce są szorstkie i spękane spowodu używania benzyny i in. rozpuszczalników, przy myciu ich zapomocą oleju skóra szybko nabiera pierwotnej elastyczności i miękkości.

W wypadku, gdy plamy na rękach zaschły i wżarły się, **należy zagrzać olej lniany** i zanurzyć weń ręce na pewien przeciąg czasu. W zimie olej lniany **chroni skórę przed pęknięciami i odmrożeniem.**

Jeśli ręce są zabrudzone pokostem spirytusowym lub lakierem nitrocelulozowym należy użyć oleiny lub oleju stearynowego, następnie obmyć ręce letnią wodą i mydłem.

Kiedy wietrzyć
mieszkania.

Wietrzenie mieszkań przez otwieranie okien ma na celu zastąpienie powietrza „zużytego" przez świeże powietrze, napływające z zewnątrz. Aby wietrzenie było celowem, **powietrze wprowadzone powinno być możliwie czyste, to jest wolne od szkodliwych składników.**

Powietrze miejskie, szczególnie w wielkich miastach o zwartym systemie zabudowania, nigdy temu nie odpowiada. Do zanieczyszczenia przyczyniają się przedewszystkiem **gazy spalinowe uchodzące z kominów fabryk i domów mieszkalnych.** Miarą stopnia zanieczyszczenia powietrza gazami spalinowemi jest m. in. zawartość w nim sadzy i dwutlenku siarki, powstające przy spalaniu węgla kamiennego.

W Berlinie w różnych dzielnicach miasta i o różnych porach dnia przeprowadzono badania nad ilością sadzy zawieszonej w powietrzu. Jak się okazało zawartość ta zmienia się bardzo znacznie w ciągu dnia. Do godziny 5-ej rano jest stosunkowo niewielka, potem wzrasta gwałtownie osiągając maksimum około godziny 8-ej. W godzinach popołudniowych ilość sadzy zmniejsza się, osiągając minimum około godziny 4-ej. W dnie świąteczne, gdy nieczynne są piece i kotłownie fabryczne, zawartość sadzy w powietrzu jest mniejsza. Wysoką zawartość sadzy w godzinach rannych (8 rano) należy tłomaczyć tem, że o tej porze pali się w piecach domów mieszkalnych. Potwierdzenie tych prób stanowią wyniki otrzymane na podstawie analizy powietrza w Budapeszcie. Oznaczono tam również zawartość dwutlenku siarki, przyczem, podobnie jak w Berlinie, była ona najwyższa w godzinach rannych.

Ciekawe te obserwacje wykazują, że **powietrze w mieście najczystsze jest nie w godzinach rannych, lecz właśnie popołudniu, i o tej porze należałoby właściwie otwierać okna w celu przewietrzenia mieszkania.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Humor.

TEN JUŻ WIE...

Mąż: — Przyniosłem bilety do teatru.

Żona: — Pięknie. Zacznę się zaraz ubierać.

Mąż: — Słusznie. Przedstawienie będzie dopiero jutro.

Przytomność umysłu. — Do małego miasteczka przyjeżdża teatr objazdowy ze wspaniałym dramatem. Wszystko już zostało przygotowane do przedstawienia, bilety rozkupione, tymczasem niema aktora, który miał grać rolę niewidomego, bardzo ważną w tym dramacie. Dyrektor biega za kulisami i wyrywa sobie włosy z głowy.

W ostatniej chwili wpada na bohaterską myśl. Łapie pierwszego aktora, który mu się nawinął pod rękę a nie grał akurat w tej sztuce i mówi:

— Zagra pan niewidomego!

— Ależ ja nie umiem ani jednego słowa z tej roli...

— Nic nie szkodzi, będzie pan czytał...

Wydawca za „Głos Narodu". Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.